

Magdalena Welc, Babci zegar

Babci zegar rodowa pamiątka
upchał stare minuty po kątach
złą godzinę z chałupy wygonił
westchnął ciężko i wreszcie zadzwonił

usłyszeli go domownicy
od poddasza aż do piwnicy
zastukały obcasy na schodach
zaskrzypiały poręczce wiekowe
mrok przezornie za szafę się schował
znak że wszystko do Wilii gotowe

ojcu w ręku opłatek się bieli
matki oczy jakby za mgłą
prosto z nieba spłynęli anieli
błogi spokój przywiodły na dom
ojcu w ręku opłatek się bieli
matki oczy jakby za mgłą
prosto z nieba spłynęli anieli
błogi spokój przywiodły na dom

wielkie sprawy zostały za progiem
Herod hufce swe wysłał wśród lud
Trzej Królowie ruszyli już w drogę
pastuszkowie śpiewają że cud?

ja chcę bardzo w to wszystko uwierzyć
bladym świtem gdy rodzi się dzień
to misterium na jawie przeżyć
może piękniej niż maluje sen...
szarym świtem gdy rodzi się dzień
może piękniej niż maluje sen...
ja chcę bardzo w to wszystko uwierzyć
bladym świtem gdy rodzi się dzień
to misterium na jawie przeżyć
może piękniej niż maluje sen...
ja chcę bardzo w to wszystko uwierzyć
bladym świtem gdy rodzi się dzień
to misterium na jawie przeżyć
może piękniej niż maluje sen...